

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od roku 1889.

Naczelny Redaktor JAN STAPINSKI

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Nr. 10.

Niedziela, 12 marca 1933 r.

Rok 45,

Od Ameryki zależy pokonanie kryzysu.

Wszystkie bez wyjątku państwa, na całej kuli ziemskiej, przechodzą kryzys gospodarczy, taki jak my w Polsce. Gdzieś jest on ostrzejszy, a gdzieś łagodniejszy, ale jest wszędzie. Nawet mała Szwajcaria, żyjąca głównie z bogaczy przyjeżdżających tam z całego świata dla podziwiania wielkich gór Alp i dla wypoczynku, nawet ta Szwajcaria żali się na zmniejszenie dochodów, wzrost bezrobocia, rozruchy robotnicze i t. p. Nawet bogata Francja zamyka fabryki, wydalą robotników, obcina pensje urzędnicze, aby załatać miliardowe dziury w budżecie państwowym. W Jugosławii, Rumunji i Bułgarii chwieją się trony królewskie pod naporem kryzysu. W Italji Mussolini, w Niemczech Hitler ludzą naród, że przez wytypienie komunizmu i socjalizmu i przez wojnę sprowadzą dobrobyt. U nas w Polsce endecy, witosiki i cała opozycja, głoszą, że cały kryzys jest tylko z winy sanacji i BBWR i że Witos z Grabskim i Żuławskim natychmiast by kryzys zwalczyli, żeby im tylko rządy oddać. Oczywiście jest to bajeczka dla łatwowiernych, nieświadomych ludzi, bo świadomi wiedzą, że skoro rządy w innych krajach europejskich lekarstwa na kryzys nie znalazły, to i Witos z Grabskim mogliby tylko pogorszyć stan rzeczy, a nie polepszyć. Ani w Anglii premier Mac Donald, socjalista, ani we Francji ludowiec — radykał Herriot, ani w Niemczech katolik - konserwatysta Brüning nie mogli dać rady kryzysowi, więc centrolew byto potrafił.

Główne źródło kryzysu.

Bardzo dużo uczonych ekonomistów twierdzi, że główną przyczyną czyli głównym źródłem kryzysu stała się błędna

polityka rządów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kapitałiści amerykańscy zarobili na wojnie światowej bajeczne sumy. Europa została im dłużną przeszło 150 miliardów dolarów (150,000,

000.000). Same procenty od tego długu wynoszą ponad 8 miliardów dol. rocznie. Rządy republikańskie Stanów Zjedn. A. P. żądały płacenia długów z procentów, ale równocześnie zamykały dłużnikowi, tj: Europie źródła dochodu, bo ani towarów, ani nawet robotników europejskich do Ameryki wpuszczać nie chciały, a natomiast żądały aby Europa kupowała od nich, jak najwięcej. Dlatego cała Europa musiała popaść w kryzys, bo wszystkie państwa zostały wyssane z kapitałów i we wszystkich państwach zaczęło się szerzyć bezrobocie.

Imieniny

Pierwszego Komendanta

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami imienin Marszałka Piłsudskiego, Związek Strzelecki organizuje ogólnopolski konkurs pracy Związku Strzeleckiego, celem złożenia hołdu wiekopomnym zasługom swego pierwszego Komendanta.

Przewodnią myślą konkursu jest, by rokrocznie w okresie imienin Marszałka Związek Strzelecki dokumentował swoją ofiarność na rzecz Państwa trwałymi pamiątkami czynnymi, osiąganymi pracą wszystkich bez wyjątku strzelców i strzelczyń, użytą na cel wskazany corocznie przez władzę naczelną Związku Strzeleckiego. Konkurs będzie odbywał się w ten sposób, że każdy członek Związku Strzeleckiego poświęci wartość jednego dnia w roku swej zarobkowej pracy na cel określony warunkami konkursu.

W roku bieżącym konkurs będzie się odbywał pod hasłem wniesiona w stolicy Warszawie wielkiej strzelnicy imienia Marszałka Piłsudskiego, mającej stanowić pamiątkę troski strzeleckiej o sprawę obrony kraju i żywy symbol miłości strzelców dla Komendanta.

W konkursie wezmą udział wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego z terenu całej Rzeczypospolitej.

—0—

Nabożeństwa imieninowe odbędą się 18. marca. Tak zarządził arcybiskup warszawski.

Ameryka rządzona przez republikanów tryumfowała. Zaraz po wojnie światowej oznajmiła, że ją stosunki europejskie nie obchodzą. Dlatego Ameryka nie weszła do Ligi Narodów. Zamknęła się przed Europą. Kapitałiści amerykańscy doszli do niezmiernych bogactw. Fabryki amerykańskie rozwinęły się nadzwyczajnie. Robotnicy zarabiali nawet i po kilkaset dolarów miesięcznie. Zapanował powszechny dobrobyt, prawie każda rodzina miała swój samochód, wspaniałe pomieszkowania, wystawne stroje „prosperity“ (dobrobyt). Banki pożyczaly chętnie pieniędzy na budowę, kupno farm, na wszystko. Ludzie pożyczali łatwo, licząc na ciągle dobre zarobki.

Już w r. 1930 odczuto zmianę, w r. 1931 zaczęły się już bankructwa banków, zamykanie fabryk, odbieranie domów i farm. Aż w r. 1933 doszło do 13 milionów bezrobotnych, bankructwa tysięcy banków nawet i potężnych. Oszczędności ludzkie w bankach poprzepadały. Jednym słowem kraj powszechnego dobrobytu w r. 1930 zamienił się do r. 1933 w kraj bezrobocia, bankructwa i nędzy. Zniszczenie Europy wyszło Ameryce na zgubę. Kryzys Ameryki stał się głównym źródłem kryzysu Europy.



76.37

Wpływ na Polskę.

Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych A. P. liczy na około pięć milionów dusz. Wiadomo, że łączność między wychodźstwem i rodzinami w „starym kraju“ była bardzo żywa, także pod względem majątkowym. Wychodźcy rychło spłacali pożyczki zaciągnięte na podróże, wykupowali działy majątkowe, przysyłali pieniądze na kupno gruntów z parcelacji, a przytem nie skąpili dolarów na prezenty świąteczne, imjenninowe i t. p. Wiadomo z urzędowej statystyki austriackiej, że do samej tylko „Galicji“ przyszło z Ameryki przez przekazy pocztowe i banki w r. 1910 aż 102 miliony koron, czyli przeszło 20 milionów dolarów. W listach i przez przyjezdnych wpłynęło co najmniej 30 milj. dol., więc sama tylko Małopolska otrzymywała z Ameryki przed wojną i po wojnie aż do r. 1929 około 50 milj. dol. czyli blisko pół miljarda zł. rocznie. Wskutek kryzysu nie tylko przesyłki owe ustały, lecz nawet na zwrot kosztów podróży nie mogą wychodźcy zarobić. W wielu wypadkach wychodźcy zmuszeni są swoje pretensje od rodzin przez egzekucje ścigać do Ameryki.

Wychodźstwo z Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza było niemniej liczne, jak z Małopolski, więc rachunek powyższy trzeba pomnożyć trzy razy. Czyli, że wskutek kryzysu w Ameryce ubyło Polsce około 150, a choćby tylko 100 milionów dolarów rocznie.

Ponadto Polacy w Ameryce wskutek kryzysu amerykańskiego stracili sumarycznie setki milionów dol. z oszczędności w zbankrutowanych bankach, olbrzymie sumy w domach i farmach, z których zostali wyrzuceni przez banki z powodu niezapłacenia reszt cen kupna. Wreszcie — milion polskich robotników wskutek bezrobocia straciło w przeciągu trzech lat pracę i zarobek łącznie choćby tylko po 200 milj. dol. rocznie.

Tak się łączy kryzys amerykański z kryzysem polskim. a to żaden rząd polski nie poradzi, ani rząd endecki, ani centrolewy. Tylko rząd amerykański może to zmienić. Dlatego zmiana prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. obchodzi nas w Polsce w najwyższym stopniu, bo tam jest źródło tego straszliwego kryzysu, który nas gnębi.

Prezydent Franklin Roosevelt.

Dnia 4. marca objął rządy nowy prezydent. Wszystkie gazety przedstawiają go, jako człowieka niezwykłego: niezłomnej woli, wielkiej wiedzy, wielkiego doświadczenia życiowego, praktycznego i zdecydowanego zdolnego do spełnienia olbrzymiej trudności kryzysowym. Daj Boże, aby się te przepowiednie spełniły. — Poprzednik prez. Hoover był upartym i polegał głównie na bankierach. Prezydent Roose-

velt przeciwnie, w przemówieniu programowym zapowiedział, że zmianę ustroju bankowego uważa za jedno z pierwszych zadań. Podkreślił także, że tylko przez współpracę z Europą można zwalczyć kryzys. Oby czem prędzej usunął istniejące zapory.

Jan Stapiński.

—0—

Parlament amerykański uchwalił dla prez. Roosevelta wielkie pełnomocnictwa na dwa lata.

Większość parlamentarna uchwaliła skasowanie prohibicji czyli zakazu wyrabiania i picia trunków alkoholowych. Oznacza to co najmniej miliard dol. dochodu dla skarbu państwowego. Tajni producenci i handlarze trunków w rozpacz. To też już drugi zamach wykonali, przesyłając prez. Rooseveltowi w paczce pocztowej bombę. Wobec tego wzmocniono straż bezpieczeństwa przy prezydencie.

—0—

Izba handlowa amerykańsko - polska w Warszawie wysłała prez. Rooseveltowi w dniu objęcia rządów telegram gratulacyjny. Również towarzystwo polsko - amerykańskie z Warszawy wysłało telegram. Natychmiast przysły odpowiedzi z podziękowaniem.

—0—

Równocześnie ze zmianą prezydenta następuje zmiana na stanowiskach urzędniczych. Ustępują republikanie, jako przegrani, a przychodzą demokraci z partji demokratycznej prezydenta. Urzędników stałych w Ameryce jest niewiele.

—0—

Na ministra spraw zagr. powołał prezydent znanego parlamentarzystę i dyplomatę 62-letniego p. Hull, a na min. skarbu 70-letniego p. Woolen.

Prawo wyborcze w gromadach i gminach.

Organem uchwalającym i kontrolującym gromady jest rada gromadzka tam, gdzie gromada liczy więcej niż 200 mieszkańców. Gdzie mieszkańców mniej, wtedy pełna władza należy do ogólnego zebrania gromadzkiego, w którym uczestniczą wszyscy mieszkańcy, mający czynne prawo wyborcze do związków samorządowych.

Organem uchwalającym i kontrolującym gminy jest rada gminna.

Zarówno rada gminna, jak i rada gromadzka wybierana jest na lat pięć.

Czynne prawo wybierania do rady gromadzkiej przysługuje każdemu obywatelowi państwa, zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie, o ile odpowiada następującym warunkom:

1) ukończył w dniu zarządzenia wyborów 24 lata,

2) od roku przynajmniej mieszka na obszarze gromady, z wyjątkiem posiadaczy nieruchomości, duchowieństwa i pra-

owników państwowych, których czas zamieszkania nie dotyczy.

3) nie stracił praw wyborczych do Sejmu.

Wybranych do rady gromadzkiej i gminnej może być obywatel, mający czynne prawo wyborcze, o ile ukończył 30 lat.

Wybory do rady gromadzkiej są powszechne, równe, bezpośrednie, mogą być tajne na żądanie jednej piątej wyborców.

Sposób wybierania jest bardzo prosty i cała gromada może tworzyć jeden okręg wyborczy, albo też może być podzielona na okręgi jedno, dwu i trzymandatowe według osiedli i przysiółków.

Wyborca głosuje na nazwiska kandydatów uprzednio zgłoszonych. W gromadzie, stanowiącej jeden okręg wyborczy wyborca ma prawo napisać nazwiska kandydatów w ilości jednej czwartej liczby mandatów na całą gromadę. To samo odnośnie zastępców. W okręgach jedno, dwu i trzymandatowych wyborca może głosować tylko na jedno nazwisko.

Za wybranych do rady gromadzkiej uznaje się tych kandydatów, którzy w danym okręgu otrzymali kolejno największą ilość głosów.

Ten sposób głosowania nazywa się systemem imiennego ścieśnionego głosowania. Ma on na celu zabezpieczenie reprezentacji mniejszości, czyli w ten sposób gwarantuje on proporcjonalność. Jest on znacznie lepszy, niż głosowanie na numerek, gdyż wyborca może sam oznaczać nazwiska.

Wybory do rady gminnej są pośrednie. Radnych wybiera zgromadzenie, w którym uczestniczą wszyscy radni gromadzcy gminy, sołtysi i podsołtysi, oraz delegacji tych gromad, w których niema rady gromadzkiej, a tylko zebranie gromadzkie.

Wybory rady gm. są równe i stosunkowe odbywają się w głosowaniu tajnym na listy kandydatów podobnie, jak do Sejmu. Nie jest to najlepszy system, ze względu na numerki ale był konieczny, aby zabezpieczyć interes ludności polskiej na Kresach. W tak małym gronie wybierających system podziału na listę nie jest niebezpieczny.

Wyboru wójta i podwójciego dokonywują radni gminni w głosowaniu tajnym większością głosów. Ławników wybierają radni gminni w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów. Przy wyborze 3 ławników ma zastosowanie głosowanie proporcjonalne.

Sołtysa i podsołtysa wybierają na 3 lata radni gromadzcy, w tych zaś gromadach, gdzie niema rady gromadzkiej, zebranie gromadzkie.

Wybór wójta i sołtysa podlega zatwierdzeniu starosty, który przed wydaniem swej decyzji zasięga opinii wydziału powiatowego.

Ten system wyborczy, który został w obecnej ustawie przewidziany, został wypróbowany w innych krajach i prawdopodobnie okaże się pożytecznym i w Polsce.

—:0:—

Nowa taryfa adwokacka.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Minister ustala zasadę, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy, a umowa między adwokatem, a klientem niema wpływu na wysokość kosztów prowadzenia sprawy, ulegających zasądzeniu od osoby, która według przepisów prawa obowiązana jest je ponieść. Sąd może podwyższyć wynagrodzenie adwokata w sprawach zawilych, bądź wymagających zwiększonego nakładu pracy, podwyższenie jednak wynagrodzenia przez sąd nie może przenosić 100 proc. wynagrodzenia ustalonego.

W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 zł. — 15 zł., od 150 — 250 zł. — 25 zł., a ponad 250 zł. — za pierwsze 250 zł. — 25 zł. i za każde rozpoczęte 50 zł. — 5 zł. — rozumie się za całą sprawę, bez względu na ilość terminów.

Przy sprawach do tysiąca zł. za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., a za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy od charakteru sprawy, ilości i jakości włożonej pracy, czasu oraz celowości przedsięwziętych czynności. Minimum wynagrodzenia za czynności związane z obroną sprawy wynosi przed sądem okręgowym 30 zł., przed Sądem Apelacyjnym 50 zł. i Najwyższym 75 zł. — również za całą sprawę, bez względu na liczbę terminów.

Ponadto adwokatowi należy się zwrot opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz innych wydatków, których dokonał przy przeprowadzaniu zleceń klienta.

W razie wyjazdu do innej miejscowości na zlecenie klienta, adwokat otrzymuje prócz zwykłych stawek wynagrodzenia, również zwrot kosztów podróży, oraz wynagrodzenie specjalne, które wynosi 50 zł. za każdy rozpoczęty dzień.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r.

Adwokaci uważają nową taryfę za niekorzystną dla nich. Odraczenie i przewiekanie spraw nie powiększa ich zarobku.

Komornik.

Urząd komornika znany jest w dwóch dzielnicach Polski. Komornik jest czemś pośrednim między komornikiem dawnej Kongresówki, który wykonywał swoje czynności wprawdzie pod opieką prawa, lecz sam nie był urzędnikiem, a komornikiem Wielkopolski, który był tylko urzę-

dnikiem-wykonawcą. Teraz komornik jest uzupełnieniem Sądu, który mu przekazał dawne czynności swoich organów egzekucyjnych. Komornik sam jest urzędnikiem, ale kancelarja jego nie jest urzędem.

Czynności egzekucyjne wykonuje od pierwszej chwili komornik. Do niego wpływa wniosek piśmienny albo ustny. Tokiem egzekucji kieruje komornik pod nadzorem Sądu Grodzkiego, który w odniesieniu do działań komornika jest instancją

drugą i władzą nadzorczą. Inicjatywa pozostaje przez cały czas w ręku wierzyciela, który w każdym stadjum może spowodować zawieszenie egzekucji. W pewnych przewidzianych ustawą wypadkach, czyni to z urzędu komornik.

Ścisłe przepisy normują biurowość i kaskadość komornika i także jego należytości, z których poważną część stanowią opłaty przeważnie na rzecz Skarbu Państwa ściągane.

Sprawy międzynarodowe. Polska.

Bojówka hitlerowska weszła 1. bm. do biura Generalnego Konsulatu Polskiego w Berlinie, aby się upomnieć o wydanie paszportu jakiejś Niemce. Przed biurem Konsulatu stało jeszcze kilku hitlerowców w pogotowiu. Konsul generalny dr. Gawroński zaprotestował przeciw temu najściu i wezwał policję do wylegitymowania i wydalenia napastników. Ambasador Polski w Berlinie zaprotestował u rządu niemieckiego przeciw naruszeniu nietykalności terytorjum urzędu Konsularnego. Najście to jest oczywista zaczepka przeciw Polsce ze strony hitlerowców.

W Gdańsku czterej hitlerowcy napadli na ulicy na woźnego generalnego Komisarjatu polskiego Józefa Szafrąńskiego, strącili mu czapkę z godłem państwowem i pobili go w głowę tak silnie, że Szafrąński stracił przytomność. Wykrzykiwali przytem „czy chcesz jeszcze więcej Polaczku“. I przeciw temu napadowi zaprotestował natychmiast ostro w rządzie Gdańska gen. Komisarz Polski.

Podajemy powyższe fakta na dowód, że napaści hitlerowców stają się coraz zuchwalsze. W mowie agitacyjnej w Królewcu (w Prusach Wschodnich) 4. bm. powiedział Hitler, że o sąsiedzie wschodnim Niemiec (Polsce) nie zapomina on ani na chwilę. To wszystko dowodzi, że na napad ze strony Niemiec rządzonych teraz przez Hitlera, musi być Polska każdej chwili przygotowana.

Oredzie prez. Roosevelta.

Waszyngton, 53. — Po instalacji w „Białym Domu“ prezydent Roosevelt wygłosił następujące oredzie:

„Nadeszła godzina prawdy. Całej prawdy którą wypowiemy szczerze i śmiało, nie cofając się. Nie ustępując pod naporem dzisiejszych warunków, nasz wielki naród odrodzi się i będzie się cieszył pomyślnością.

Pierwszem naszym wielkim zadaniem jest dostarczenie narodowi pracy. Po części można tego dokonać za pośrednictwem samego rządu, traktując to zadanie tak, jak-

byśmy traktowali potrzeby wojny. Jednocześnie zrealizujemy projekty, konieczne dla dzieła reorganizacji i utylizacji naszych źródeł naturalnych. Powinniśmy szczerze uznać brak równowagi budżetowej. Powinniśmy dążyć do lepszego zużytkowania posiadanych gruntów.

W naszych dążeniach do podjęcia na nowo pracy potrzeba nam podwójnego zabezpieczenia przeciwko powrotowi dawnych niepowodzeń. Powinna istnieć ścisła kontrola wszelkich spraw bankowych i kredytowych oraz wkładów. Należy położyć koniec spekulacji pieniędzmi, które należą do innych. Oto punkt wyjścia.

Wkrótce zwrócę się do nowego kongresu z gorącym apelem do przyjęcia szczegółowych zarządzeń w tej dziedzinie. Będę poszukiwał bezzwłocznie pomocy w naszych stosunkach handlowych o charakterze międzynarodowym.

Po wprowadzeniu zdrowego gospodarstwa narodowego przyjdą bardzo ważne zmiany. Nie cofnę się przed żadnym wysiłkiem, w celu podniesienia światowego handlu przez dostosowanie się do potrzeb gospodarczych w znaczeniu międzynarodowym. Nie można się spodziewać, że da się to osiągnąć za pomocą działalności jedynie w sferze polityki. Będę zalecał naszemu krajowi politykę, płynącą z zasad dobrego sąsiada, szanującego prawa innych, wywiązującego się ze swoich zobowiązań i respektującego święcie swoje układy z innymi sąsiadami. Obecnie, jak nigdy zdajemy sobie sprawę z naszej wzajemnej zależności od siebie. Wiemy, że nie można tylko brać — trzeba także dawać. Jeżeli mamy posuwać się naprzód, musimy iść jako armja wyćwiczona, lojalna, zdolna do ofiar dla dobra ogólnego, na rzecz ogólnej dyscypliny. Trzeba mieć nadzieję, że normalna równowaga władzy prawodawczej i wykonawczej jest osiągnięta. Stoi przed nami zadanie bez precedensu. Jest też rzeczą możliwą, że ta sytuacja wymaga pewnego odstępstwa od tej normalnej równowagi. Jestem gotów, wykonywując moje obowiązki w myśl konstytucji zalecać kroki, których może wymagać sytuacja narodu ciężko dotkniętego, na świecie również ciężko

**Tylko Wolna Potężna Polska może dać szczęście Narodowi Polskiemu.
Dlatego każdy Polak winien wszystko poświęcić dla POLSKI.**

dotkniętym. W ramach moich praw, przewidzianych konstytucją, będę się starał przeprowadzić jaknajszybciej kroki tego rodzaju, oraz każde inne, które ewentualnie opracuje kongres. W wypadku jednak gdyby kongres nie chciał pójść którą z tych dróg i rachować się z jakąś ewentualnością czy sytuacją wyjątkową, krytyczną, nie zejść z drogi, którą kreśli przedemną jasno mój obowiązek. Zażądałbym wtedy od kongresu jedyne go pozostającego jeszcze narzędzia do walki z przesileniem: szerokich pełnomocnictw wykonawczych, w celu zwalczania wyjątkowego stanu rzeczy — pełnomocnictw tak szerokich, jak te, któreby mi przyznano w razie gdyby kraj nasz był zajęty przez wojska nieprzyjacielskie.

Podajemy dosłownie orędzie także w tym celu, aby się Czytelnicy sami przekonali, jak można wielki program wypowiedzieć w krótkich i jasnych zdaniach. Najsilniej uderzył Roosevelt w banki spekulujące wkładkami pieniędzmi. Również silnie podkreślił konieczność współpracy z innymi państwami, którym też trzeba dać zarobić, a nie doprowadzać je do ruiny. Stan rzeczy w Stanach Zjednoczonych, ocenia tak jak stan wojenny.

Dnia 6. bm. wydał Roosevelt zakaz wywozu złota i dolarów zagranicę pod karą 10 lat więzienia. Bankom wolno wypłacać tylko 5% wkładek oszczędności. Nawet największym bankom w N. Yorku brakło pieniędzy na wypłaty. Pieniądzy w domu ukrywać nie wolno pod grozą więzienia. Mennica państwowa drukuje pieniądze pospiesznie bez przerwy dniem i nocą. Za kilka dni ukaże się jaki kurs będzie oznaczony dla dolara. Można być pewnym, że do większego spadku dolara Roosevelt nie dopuści. Społeczeństwo amerykańskie słucha ostrych rozporządzeń, mimo wielkich przykrości i trudności. W Chicago wszystkie banki zamknięte od 4. do 8. bm. W 47 stanach ogłoszono moratorium. Anglja i Francja spieszą w Ameryce na pomoc przez różne zarządzenia.

Bankierzy amerykańscy, główni sprawcy kryzysu światowego, udławili się swoją spekulacją. Teraz zacznie się uzdrawianie.

Hitler zdobył większość.

W jednym dniu 5. marca odbyły się w Niemczech wybory do parlamentu całych Niemiec i do sejmu prowincyj pruskich. W obydwu wyborach odniósł Hitler wielkie zwycięstwo i uzyskał absolutną większość głosów. Mianowicie w głosowaniu do parlamentu zdobył przeszło 17 milionów głosów czyli 288 mandatów poselskich a do sejmu pruskiego przeszło 10 milionów głosów czyli 210 mandatów. Kajzerowcy, jako sojusznicy i pomocnicy Hitlera zdobyli do parlamentu 52 mandaty, a do sejmu pruskiego 42 mandaty. Łącznie więc rząd Hitlera ma w parlamencie 341 posłów na 647, a w sejmie 254 na 474 posłów czyli większość absolutną. Centrum Katolickie straciło trzy mandaty. Komuniści stracili 22 mandaty — mieli 103, a

teraz mają 81. Socjaliści stracili tylko 5 mandatów.

Agitacja była szalona, ale w Berlinie nie doszło do krwawych zaburzeń, a z kraju brak jeszcze wiadomości.

Gdy się wszakże zważy, że całą machinę państwową, pieniądze, radio, samoloty, wszystko miał Hitler do pomocy, a mimo to komuniści dostali prawie pięć milionów głosów, a socjaliści przeszło 7 milionów głosów, to trzeba stwierdzić, że siły tych partyj są widocznie potężne i mogą być groźne dla rządu. Będzie więc rząd Hitlera miał dość walk u siebie w Niemczech, co go może powstrzyma od napadu na Polskę.

Niektóre dzienniki donoszą, że tak wielkie zwycięstwo i rozszerzenie się hitlerowców zaniepokoiło nawet jego sojuszników kajzerowców. Obawiają się oni, że teraz Hitler może zechce wykorzystać zwycięstwo dla siebie i sięgnąć po godność prezydenta po Hindenburgu. Z kilku stron ogłoszono to jako pewnik. Zaś inni przewidują, że najbliższym posunięciem Hitlera będzie

POŁĄCZENIE AUSTRII Z NIEMCAMI.

Twierdzą, że istnieje na to porozumienie i zgoda z Italją, która przy tym ogniu sięgnęłaby po Dalmację. Taby oznaczało już wojnę europejską.

Przeważnie jednak uchodzi za najprawdopodobniejsze, że to wszystko jest tylko przygotowaniem powrotu Hohenzollernów na tron cesarski.

Gazety rosyjskie bardzo wrogo piszą o zwycięstwie Hitlera. Przyjaźń niemiecko-rosyjska psuje się widocznie.

Wojna chińsko-japońska.

Jak było do przewidzenia, armja japońska zwyciężyła i zajęła całą prowincję chińską Dżehol. Do zwycięstwa pomogli przekupieni generałowie chińscy, którzy podczas bitwy przeszli na stronę japońską.

Nienawiść pruska przeciw Polakom.

Aby Czytelnicy Przyjaciela Ludu mieli wyobrażenie, jaką szaloną nienawiścią zioną szowiniści niemieccy przeciw Polsce i nam wszystkim Polakom, podajemy tu za Il. Kurjerem Codziennym tłumaczenie polskie wiersza niemieckiego, rozpowszechnianego wśród ludności niemieckiej na pograniczu Polski, w Poznańskim i na Pomorzu. Oto słowa wiersza:

Boże, niemiecką wspomóż dobrą sprawę,
Nie daj Polakom Niemców uciemięzać!
Daj moc nam, co przełamie polską przemoc
I krwią i ogniem straszną pomstę weźmie!
Ześlij choroby i pomór na Polskę,
Niech jadem trucizn owocują drzewa,
Niech piekło schłonie, niechaj djabli porwą
To czarne plemię plugawych Polaków!
Śląsk, gdyby polskim się stał, wówczas,
Boże,

Spraw, iżby płód w żywocie zdychał matek.
Iżby paraliż wykręcił im ręce,
Ślepotą ukarż ich kalectwem wszelkiem!
„Niemieckie serce nie zmięknie! Nienawiść
Na wieki dzielić musi nas od Polski —
I nawet na śmiertelnem łożu nie przestanę
Wołać: O Boże, zmień Polskę w pułstynię!“

Takie „chrześcijańskie“ dusze niemieckie wychowali Krzyżacy. Można śmiało twierdzić, że takiego poety nienawiści nie było nigdy i nie będzie w narodzie polskim. Zgroza pomyśleć, co by prusactwo wyprawiało w Polsce, gdyby im się udało zwyciężyć.

Kryzys w Niemczech.

Po Niemczech snuje się stutysięczna armja nigdzie nierejestrowanych włóczęgów i bezrobotnych. Setki tysięcy byłych lekarzy, adwokatów, inżynierów, rzemieślników, drobnych kupców, artystów, agentów i innych przedstawicieli „wolnych zawodów“, startych na jedną szarą masę nędzy, wloką swój głodny byt i naprawdę nie mają roboty. Setki tysięcy rejestrowanych bezrobotnych dawno już wyczyszczały wszelkie terminy i nie otrzymują więcej zapomóg. Według oficjalnej statystyki 24,4 proc. zarejestrowanych bezrobotnych w październiku ub. roku nie otrzymało żadnej pomocy.

Na każdego zarejestrowanego bezrobotnego, otrzymującego zasiłek, przypada bezrobotny, nie otrzymujący żadnego zasiłku...

A jednak w tychże Niemczech, gdy 5 milionów bezrobotnych żywi się nędznymi datkami skarbu, z pozostawieniem drugich 5 milionów litości głodu i chłodu, — istnieje nadmiar 3 milj. tonn żyta, 25 milj. tonn kartofli, a 12 milj. tonn węgla kamiennego leży w składach bez użytku...

Tego Hitler masom niemieckim nie powie, ani nie pokaże, woli je karmić nienawiścią przeciw Polsce.

W szkołach moskiewskich zaprowadzona zostanie z początkiem kwietnia obowiązkowa nauka o lotnictwie. Wyższe klasy będą miały do dyspozycji samoloty. Lekcje praktyczne pod kierownictwem lotników wojskowych odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

Gospodarstwo.

Giełda pieniężna. Wydarzenia w Ameryce, o których piszemy obszernie, wywołały i u nas w Polsce silne echo. Państwowy Bank Polski zaprzestał kupować dolary przez kilka dni, aż się sprawy w Ameryce wyjaśnią. Tak samo postąpiły inne banki w Polsce. To rzuciło przestrach na posiadaczy dolarów. Korzystają z tego różne hjeny i wykupują dolary po 8.50, a nawet i po 8 zł. Otóż spieszymy z przestroga, nie dajcie się wyzyskiwać. Zamęt pieniężny w Ameryce potrwa jakiś czas, ale napewno się uspokoi. Dolar wróci do równowagi. Banki polskie napewno zaczną znowu kupować dolary, bo mają rachun-

kj z Ameryką, które muszą dolarami zapłacić. Stany Zjedn. nie dopuszczają, aby ich pieniąż spadł zanadto. Niezmierne bogactwa Ameryki dają pewną gwarancję. Ale chowacze dolarów, którzy się bali swojego polskiego pieniądza, mają nauczkę, że nie wolno „cudzego“ chwalić, a swojego ganić.

Ceny zboża, jak przed tygodniem. Pszenica jara szklista dosięga 38 zł. Cena mąki pszennej w Krakowie dosięga już 70 gr za kg. Doradzamy dowiedzieć się, o cenę zboża u powiatowego inspektora rolnictwa w Wydziale powiat., bo ceny mogą się zmieniać z dnia na dzień. Inspektor rolniczy powinien w dzień targowy wywiesić na drzwiach swego biura tabelę z cenami zbóż, koniżyny i innych nasion.

Ceny masła podniosły się w Krakowie deserowe na 3.40, a kuchenne na 3. Jaja sztuka 8—10.

Ceny koni roboczych podniosły się na 100 do 180 zł. Natomiast ceny bydła i świń bez zmiany.

Sprawiedliwie wymierzać podatki. 15. lutego zakończony został w Ministerstwie Skarbu trzydniowy zjazd prezesów i naczelników Izb skarbowych. Żegnając uczestników zjazdu, minister skarbu w przemówieniu swoim podkreślił, że wymiary podatkowe winny być zgodne z obowiązującym ustawodawstwem, sprawiedliwie i oparte na faktycznym materiale.

Nowe budynki mieszkalne i gospodarskie, jeśli budowa ich będzie wykończona do końca 1940 r., będą zwolnione od podatków na okres 15 lat. Taki projekt wniósł Rząd do Sejmu.

Warunki sprzedaży i kupna ziemi z parcelacji zostały znów ułatwione przez nowe przepisy co do zwolnienia od długów ciążących na całym obszarze. Wolno już nabywać ziemię wierzycielom nierolnikom, a więc spekulantom. Ułatwienia te mają na celu ratowanie zadłużonych obszarników. Chłopi mogą skorzystać, ale muszą być bardzo ostrożni.

Nawozy sztuczne radzimy kupować tylko w sklepach spółdzielni rolniczych, albo wprost w Mościcach, a nie u handlarzy pojedynczych. Mimo ostrej ustawy przeciw fałszowaniu nawozów sztucznych, fałszerstwo w tym towarze bywa na porządku dziennym.

Kryzys wymaga, aby pilnować gospodarstwa z podwojoną i potrojoną starannością. Właśnie dlatego, że produkty rolne są tanie, trzeba się starać, aby ich osiągnąć o tyle więcej, iżby wyrównać sumę. Kto ręce opuści, ten napewno tem prędzej utonie. Narzędzia rolnicze poprawić, drzewa owocowe oczyścić, spryskać ręczną sikawką i pobielić, odpływu wód z gruntu dopilnować. Pracować a nie sklamrzyć i nie czekać zmiłowania, bo to nie pomoże, tylko zaszkodzi.

Cena bekoniów polskich w Londynie w ub. tygodniu podniosła się o 4 szylingi. Sprzedano wszystko.

Fabrykanci narzędzi rolniczych odbyli zgromadzenie w Warszawie 8. bm. w sprawie uregulowania cen. Widocznie tworzą też jakiś „karteljk“.

Kasanie u koni. Pewien rolnik niemiecki wynalazł następujący sposób, który w wielu wypadkach okazał się skuteczny. Koń, jak wiadomo ma bardzo delikatne powonienie i czuje nieprzewyciężony wstręt do gnijących ciał pochodzenia zwierzęcego. Przystępując do kasantego konia należy trzymać w pogotowiu na krótkim kiju kawałek zepsutego i mocno cuchnącego mięsa. Koń ze wstrętu odwraca się od takiego mięsa i zapomina o kasaniu. Kilkakrotne powtórzenie tego zabiegu często oducza konia całkiem od złośliwego, a szkodliwego i uciążliwego dla otoczenia nalogu.

Sposób ten nie jest drogi, więc każdy może go wypróbować.

Chleb kartoflany w Niemczech. Na mocy decyzji ministra aprowizacji i rolnictwa piekarnie niemieckie obowiązane są dodawać do mąki, używanej do wypieku chleba, 2 i pół proc. mączki kartoflanej. Obecnie zarządzenie to rozciągnięto również na chleb wypiekany dla szpitali.

Opryskiwacz do drzew owocowych.

Polecieć możemy do użytku przy drzewach młodych, a więc niewysokich (do 2 i pół metra wys.) opryskiwacz torniostrowy marki „Ama“. Cena tego opryskiwacza wynosi 135 zł. Obsługuje go jeden człowiek. Opryskiwacz ten posiada zbiornik pojemności 16 litr. wąż gumowy, kran i przedłużnik.

Do drzew wyższych (ponad 2 i pół m) najpraktyczniejsze są w sadach niewielkich dwa typy opryskiwaczy:

1) Unicum na trójnogu, cena tego opryskiwacza wynosi 230 zł; obsługuje go dwóch ludzi; jeden pompuje, drugi zaś trzymając wąż gumowy z przedłużnikiem, spryskuje drzewa.

2) opryskiwacz torniostrowy marki „Calimax“, działający automatycznie sprężonym powietrzem. Ogólna pojemność zbiornika 22 litry, z czego do cieczy 12 litrów, a do sprężonego powietrza 10 litrów. Zapatrzony jest on w wąż gumowy długości 1.25 cm. oraz przedłużnik 85 cm. Poza tem mogą być dodatkowo nabyte węże gumowe długości 3 m, oraz 1 i pół rurką bambusową. Cena tego opryskiwacza z dodatkami wynosi 165. Do obsługi jego wystarczy jeden człowiek.

Pierwsze dwa opryskiwacze można nabyć w firmie J. Zembowicz, Warszawa, Al. Jerozolimskie 49, ostatni w firmie B-cia Hoser, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45.

„Przewodnik Gospodarski.“

Kronika.

Posiedzenia Sejmu po przerwie karnawałowej zaczęły się 8. bm.

Bratnia Pomoc Uczestnikom walk o niepodległość. Takie towarzystwo utworzono w Warszawie w celu spieszenia z pomocą takim bojownikom, którzyby znaleźli się bez środków do życia. Referat wygłosił gen. Sosnkowski, prezesem wybrano inż. Boenera, ministra poczt, do zarządu wchodzi gen. Gorecki, gen. Sosnkowski, gen. Szrednicki, min. Car, prezes A. Anusz i kilku innych dygnitarzy. Bratnia Pomoc jest już w b. wielu wypadkach konieczna.

Związki Strzeleckie postanowiły obchodzić 25-lecie swego zaistnienia w Małopolsce w r. 1908 po myśli ówczesnego Komendanta, a teraźniejszego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Związek Strzelecki powstał w Cisnej pow. Lesko. Na początek zapisało się 17 suchów z Cisnej. 25. II. urządzili wieczornicę, która się świetnie udała. Gości było dużo, tak Polaków, jak Rusinów i Żydów i ubawili się doskonale. Zdziwiło to wielu, że Straż graniczna nawet nie odpowiedziała na wysłane jej zaproszenie. W. G.

Opłata mieszkań dla nauczycieli którą przed trzema laty obciążono gminy, a która wywołała dużo nieporozumień, ma być ułatwiona korzystnie dla gmin. Tak oświadczył min. oświaty Jędrzejewicz w odpowiedzi na interpelację sen. Sienki.

Z Bolechowic pow. Kraków donoszą, że proboszcz tamt. podczas nauki religji w szkole postuguje się trzcina grubą i tak gwałtownie, że i trzcina nie może wytrzymać. Między in. pobił dotkliwie 14-letniego Stefana Gąskę, ucznia VI kl. Jeżeli sam ks. Rajski nie rozumie tego, że bicie nie jest właściwym środkiem wychowawczym, to władze szkolne powinny mu zwrócić uwagę.

Z Kóz k. Białej donoszą nam: Dnia 21. lutego br. zmarła tu 30-letnia Elżbieta Piznał, należąca do miejscowej grupy Badaczy Pisma św. Przed śmiercią wyraziła życzenie i jako ostatnią swą wolę, aby była pochowana przez współwyznawców. Rodzina zmarłej chętnie się na to zgodziła, z wyjątkiem brata Jana, członka proboszczowego związku młodzieży. Po naradzie z ks. Żakiem, wrogiem Badaczy, wywiózł Jan zwłoki siostry Elżbiety już o godz. 7 rano, a ks. Żak kazał je pogrzebać na niepoświęconej części cmentarza. W taki brutalny sposób została ostatnia wola śp. Elżbiety podeptana. Badacze mogą być tylko dumni z tego, że ks. Żak pragnie posiadać choćby ich zwłoki.

Dróżnicy państwowi z pow. Lesko żalą się, że i po trzy miesiące muszą czekać na wypłacenie skromnych poborów po 60 zł. Ta zwłoka naraża na wielkie przykrości i

Kto wzbudza w myśli Twej żal albo niechęć do Polski, ten jest, albo agentem pruskim, albo głupcem szkodliwym.

straty. Możeby Min. Komunikacji wglądnęło i uregulowało tę sprawę?

W Birczy koło Przemyśla spłonął 1. bm. sąd grodzki, poczta i 6 sąsiednich domów w rynku. Z 12 aresztantów, uwolnionych w czasie pożaru, żaden nie uciekł, lecz pomagali ratować akcja sądowe.

Dziewięć wieców powiatowych zapowiedzieli eudecy w woj. tarnopolskiem na 19 lutego, ale ani jednego nie odbyli — z braku słuchaczy i referentów.

Sąd Okręgowy w Samborze okradli złodzieje 1. bm. na przeszło 10 tys. zł. w gotówce, znaczkach sądowych i kosztownościach.

Powszechny strajk robotników tkackich w Łodzi zaczął się 6. bm.

Wychodztwo.

Z Gdyni do Brazylii i z powrotem wprowadzono bezpośrednią komunikację okrętową na razie raz w miesiącu. Pierwszy kręł z Brazylii wprost do Gdyni przybył 1. bm. Przywiózł 1406 ton siemienia lnianego dla olejarni gdyńskiej, 394 tony garbników i znaczną ilość wełny i łoju.

Przez Gdynię wyrabia sobie Polska bezpośredni handel z całym światem.

Polskie gazety kanadyjskie donoszą, że we Winnipeg zmarła Bronisława Bednarczyk, która w r. 1879 pierwsza wraz z rodziną polską założyła tam sklep i następnie zajmowała się zakładaniem wszelkiego rodzaju ognisk polskości dla napływających emigrantów. Zmarła doczekała się wnuków i prawnuków, urodzonych na obczyźnie, których wychowywała w polskich tradycjach. Przed dwoma laty wnuk jej adwokat Wyrzykowski z Winnipeg zwiedzał Polskę wraz z żoną Angielką, celem podtrzymania polskiej tradycji. We Lwowie przebywała stale córka zmarłej, która nie chciała pozostać na emigracji.

Burmistrz Chicago Ill. Czermak, postrzelony podczas zamachu Zangary na prez. Roosevelta w Miami, zmarł w szpitalu 6. bm.

Polska Młodzież Ludowa w Brazylii.

Ostatnie dwa lata są świadkami dużego rozmachu, jaki przybrał rozwój organizacji młodzieżowych wśród polskiego wychodztwa w Brazylii. Dzięki przysłanemu przez Min. Spr. Wojsk., Wydz. Wychowania Fizycznego, odpowiedniemu instruktorowi, który ze zrozumieniem i zapalem podjął robotę z właściwej strony, rozproszone i szczupłe kółka młodzieży wiejskiej (osadniczej), założone przed pięcioma laty przyczemnie, rozrosły się na miarę prawie że najsilniejszej tu organizacji. Noszą obecnie nazwę oficjalną „Junaków“.

Obejmuje więc „Junak“ w Brazylii zgrupowaną 50 oddziałów, podzielonych na 7 okręgów w sumie ponad 2 tysiące członków, co na tutejsze stosunki reprezentuje już pokaźną siłę. Organizacja nie objęła jeszcze do tej pory wychodztwa w Stanach

Św. Katarzyny i Rio Grande do Sul, skupiając się narazie w Paranie.

Właściwym celem „Junaka“ jest wychowanie fizyczne młodzieży polskiego pochodzenia, jednakże zlewając się w jedną całość z dawnymi Kołami Mł. W., adoptowano również ich ideologję, przez co „Junak“ obecnie pracuje nad doksztalceniem młodzieży dorosłej, utrzymaniem polskich szkół w Brazylii, rozwojem kulturalno-społecznym młodego pokolenia, zaś w dziedzinie sportu „Junak“ przoduje całej południowej Brazylii (dowodem zdobyty ostatnio szampjonat w lekkiej atletyce). Prasa brazylijska na polu wychowania fizycznego i wogóle tężyzny sportowej stawia „Junaka“ za wzór wszystkim klubom brazylijskim, niemieckim, włoskim i t. p. w Paranie. Już więc, że zdobyciami na polu kulturalno-narodowym nie afiszujemy się, aby nie drażnić miejscowego szowinizmu, więc o tem nie wiemy.

Gry i ćwiczenia sportowe w zastosowaniu do brazylijsko-polskiej młodzieży okazały się bardzo dodatnim czynnikiem społecznym, gdyż urozmaicają jej monotony tryb życia, szczególnie w lasach, a tem samem przyciągają do organizacji. Np. w moim okręgu nad rzeką Ivai, w promieniu jego rozległości zgorą 100 klm., odbywają się częste zjazdy na zawody sportowe między oddziałami, nie rzadko urozmaicane wędrownym teatrem amatorskim. Oddziały junackie podejmują się wzajemnie ze staropolską gościnnością ludową do tego stopnia, iż chwilami ztraca się wrażenie obczyzny; — wszędzie wówczas błyszczą polskie larwy, słychać polską mowę, śpiew i polską sztukę. Wogóle stwierdzić należy, iż ujęta w ten sposób organizacja młodego pokolenia przesuwa przyszłość polskości wychodztwa tutejszego przynajmniej o pół wieku naprzód.

Do najważniejszych sukcesów junackich w Brazylii z ostatnich miesięcy, należy nawiązanie łączności braterskiej tutejszej organizacji z Ligą Morską i kolonialną w Polsce. Polega ta łączność na tem, że poszczególne okręgi junackie i następnie oddziały, zostały przydzielone poszczególnym okręgom i oddziałom Ligi, które z sobą korespondują i świadczą oddziałom w Brazylii różne kulturalno-narodowe pomoce. Do ogromnie doniosłych projektów na tem tle należy zorganizowanie masowej wycieczki tutejszych Junaków do Polski w r. 1935-tym — na Wystawę. Przewiduje on ułatwienie wyjazdu w odwiedzinny do Polski dla pół tysiąca tutejszej młodzieży. Będzie to zatem pierwsza masowa wycieczka polska z Brazylii do Ojczyzny i weźmie w niej udział ta część wychodztwa, która Polski nigdy nie widziała, lub nie pamięta.

Już dzisiaj zrealizowanie tego projektu napawa marzeniami niejednego „Junaka“ w Brazylii.

Wł. Wójcik.

Ivai, w styczniu 1933.

Rozmaitości.

I w Niemczech głupich nie brakuje. Jakiś spryciarz zbliżył się na targu tygodniowym w Lubce w Niemczech do kobieciny, która sprzedawała jaja i kupił kilka jaj. Pod pozorem przekonania się, czy jaja są świeże, rozbił jedno z nich i ku zdumieniu chłopki wyciągnął z niego monetę dwumarkową. To samo powtórzyło się przy drugim, trzecim i czwartym jaju. Teraz kobieta absolutnie nie chciała nikomu sprzedać jaj, a gdy czarnoksiężnik odszedł, rozbiła wszystkie w liczbie kilkuset, nie znajdując w nich oczywiście ani jednej dwumarkówki.

Berło Carycy Katarzyny II na loterii. Jakkolwiek sprzedaż klejnotów ze skarbcza carskiego trwa od kilku lat, to jednak na Kremlu w Moskwie zachowały się jeszcze niektóre przedmioty wprost fantastycznej wartości. Przechowuje się tam korona Katarzyny II z brylantami ważącymi przeszło 3 tysiące karatów, berło tej carowej ze słynnym „Orłowem“, oszacowanym na 64 milj. rubli (30 milj. dolarów), jabłko, oceniane na 48 milj. O znalezieniu nabywcy na te resztki — właśnie ze względu na ich olbrzymią cenę nie można nawet marzyć. Z drugiej strony brak obcej waluty daje się bolszewikom coraz bardziej we znaki. Ostatnio muszą m. in. zwalniać zagranicznych specjalistów, opłacanych dolarami, co powoduje unieruchomienie najbardziej precyzyjnych maszyn. Na tle takich trudności powstał projekt urządzenia wielkiej światowej loterii, w której wygranymi byłyby właśnie skarby koronne Kremla. Plan loterii przewiduje wypuszczenie 200 tysięcy losów po 1000 dolarów, co przyniosłoby od razu 200 miljonów dolarów. Loteria taka miałaby zapewnić powodzenie. Nasuwa się tylko jedna poważna wątpliwość: ilu znalazłoby się amatorów na tysiąc dolarowe losy.

W dziale gospodarczym

w notatce o giełdzie pieniężnej na 5. bm. ostrzegł Przyjaciel Ludu swoich Czytelników, że dolarowi grozi niebezpieczeństwo, ale nie trzeba słuchać plotek i czekać na dalsze wskazówki Przyjaciela Ludu.

Kto przeczytał i posłuchał Przyjaciela Ludu, ten wygrał. Nieczytelnicy ulekli się strachom spekulacyjnych i wypychali żytkom dolary za byleco. Stracili więcej, niż by ich kosztował Przyjaciel Ludu przez kilka lat.

Przyjaciel Ludu nie prowadzi agitacji partyjnej, lecz służy uczciwie radą we wszelkich sprawach. Prędzej, czy później, ale napewno zawsze prenumerowanie i czytanie Przyjaciela Ludu każdemu sowiecie się opłaci. Dlatego gorąco zapraszamy do prenumerowania i rozpowszechniania doświadczonego, szczerego, prawdziwego Przyjaciela Ludu.

Wydawca: Józef Erdman.

Powiesili bosego, a wisiał w butach.

Kradł pewien złodziej długo, bezkarnie,
Żył tak z kradzieży kiepsko i marnie —
Aż go nareszcie ludzie schwycili —
W lesie przy drodze go powiesili...

Niedługo wisiał tak na powrozie —
Bo wnet chłop jechał z sianem na wozie,
Na wiszącego patrzył do góry —
Wylazł na drzewo i przeciął sznury...

Złożył go na wóz, przywiózł do domu,
I nic nie mówił o tem nikomu.
Złożył go w łóżko, dał popić mleka —
Bo mu żal było tego „człowieka“...

Jakoś tam złodziej po małej chwili —
Przejrzał na oczy, wstawać się sili —
Lecz go gospodarz wstrzymuje w chacie
Mówiąc: „odpocznij, śpij jeszcze bracie“...

„Dzisiaj noc zimna, masz nogi bose —
Złe jest wychodzić boso na rose
Odpocznij jeszcze za moim progiem,
A rano pójdziesz se z „Panem Bogiem“.

Złodziej usłuchał chłopca w tej chwili —
A kiedy w nocy wszyscy zasnęli —
Skradł buty nowe, co w kącie stały,
Wzwał na swe nogi złodziej zuchwały...

Wziął bochen chleba co był na stole,
I miał na koniu uciekać w pole...
Poszedł do stajni, chciał konia skradać
I już miał właśnie na konia wsiadać —

Gdy wtem gospodarz z chaty wyleci —
Pałnął go kołem raz, drugi, trzeci,
Trafił go w głowę gdzieś koło ucha —
Aż podły złodziej wyzionął ducha...

No, cóż tu robić — chłop w głowę puka —
Złodziej nie żyje, zabić nie sztuka,
I znów go pod las wywiózł na wozie —
I tam zawiesił go na powrozie...

O rannej porze ludzie przybyli —
Ci co pierwszy raz go powiesili,
Mieli pogrzebać złodziejskie ciało, —
Żeby na drzewie już nie wisiało...

Wtem patrzą w górę — „cóż to takiego!“
My powiesili wczoraj bosego, —
A dziś ten gałgan inny jakisi —
Bo w nowych butach na sznurze wisii...

I myślą sobie: co jest do licha —
Jeden się dziwi, drugi uśmiecha —
Ot, to się „pięknje“ na świecie dzieje —
Bo i po śmierci kradną złodzieje...

Izydor Wilk.

WOLNE ŻARTY.

A JEDNAK I TO SIĘ TRAFIA.

Ciocia: Tatuś w chaupie?

Chłopiec: Nie, niema ich... pojechali na jarmark do Dukli.

Ciocia: Taaak! No to powiedz, że tatuśowi, żeby na drugi raz jak pojedą na jarmark, zabrali i głowę, którą dziś wygada dachem.

NA LEKCJI RELIGJI.

Katecheta: Co robi dobry, praktykujący katolik, zanim się spać położy? To mi powie Worasz Staś.

Staś: milczy...

Katecheta: No nie wiesz...? No... a co robi twoja matka przed udaniem się do łóżka?

Staś: Aaa — rozbiera się i pchły łapie.

OJ TO ŚWIĘTA PRAWDA.

Adwokat podczas swego przemówienia w imieniu swego klienta mówi: od owego wypadku automobilowego, od tego czasu, stał się zupełnie niezdolnym do pracy...

Żona poszkodowanego przerywa: Oj prawda panie sędzio, on całe życie to nie był zdolny do żadnej roboty, tejgo i Ponbóg już na tym świecie pokaroł nicponia, ale już tyżto pon odukot prowde godajom, to prowda — prowda!

A. MACEK.

DZIKA DYWIZJA

(Ciąg dalszy).

Pierwsza w ich życiu miłość, miłość, pełna czaru i tajemnic. On widać w niej ideał duszy i urody kobiecej, a ona w nim swego wysnionego rycerza, bohatera, bojownika o wolność ojczyzny. Tęsknią do siebie i niecierpliwie oczekują dnia, w którym będą mogli znów zobaczyć się.

Tymczasem los, jakby się uwziął na zakochanych. Karwacki powracał pomału do zdrowia, ale o opuszczeniu szpitala, nie mogło być narazie ani mowy. Natomiast w rekowalencji Janki, która miała trwać zaledwie kilka dni, nastąpiły komplikacje i odroczyły znów ich spotkanie na czas nieograniczony.

Brzański będąc lżej ranny wyleczył się z ran, lecz z uwagi na przyjaciela, starał się nadal przebywać w szpitalu. Zresztą nie miał pogo spieszyć się na front, bo dobrze mu tu było.

— I ja mam prawo odżyć trochę po kilkunastumiesięcznej służbie frontowej — mówił zwykle swoim znajomym. — Ale wierzcie mi, że gdyby nie to, iż nie mogę mego pupilka bez opieki mojej zostawić, byłbym już dawno w kompanji.

I chociaż codziennie po wizycie lekarstwiej wahał się całemi godzinami po mieście, to jednak mimo prośb przyjaciela, nigdy Czarnarskich odwiedzić nie chciał.

— Pocóż tam pójde bez ciebie — wymawiał się każdym razem. — Wyleczysz się, to pójdziemy wtenczas obaj.

Upłynęło kilkanaście dni.

Aż raz, gdy Brzański odbywał swój codzienny przedpołudniowy spacer, a Karwacki leżąc na szpitalnym łóżku czytał z nudów stare dzienniki, zjawiła się najniespodziewaniej z starym wiernym Maciejem, Janka w szpitalu. Gdy Karwacki zauważył ją, własnym oczom nie chciał uwierzyć. I gdy uśmiechając się zdaleka zbliżała się do niego, przetarł kilkakrotnie oczy i patrząc jak w nadziemską zjawę, zawołał dziwnym głosem:

— Janeczko! Tyś to, czy złudzenie? — i opadł bezwładnie na poduszkę.

— Tośku! Co ci jest kochanie? — zapytała zatrwożona.

— Janko! Więc to ty, naprawdę ty, jesteś tu przy mnie?

— I czego tak zdziwiłeś się głuptasku kochany? — zapytała. — Może jesteś niezadowolony żem przyszła?

— Jestem szczęśliwy nad wyraz, ale i niemniej zdziwiony. — odparł zakłopotany. — Janko! Czemuś mnie nie uprzedziła że przyjdiesz? Ty jesteś panią, a ja w tej szpitalnej bielźnie, wyglądam jak nędzarz przy tobie.

— Tośku! Ty mnie się wstydzisz? — rzekła z wyrzutem. — Jesteś moim jedynym, kocham cię takim, jakim jesteś. Przecież wtenczas, gdy cię poznałam znacznie gorzej wyglądałeś i mimo to widzisz pokochałam cię już wtenczas. Tak cieszyłam się z naszego spotkania, a teraz, gdy już jestem przy tobie, widzę chmurkę

na twoim czole. Czy to wszystko co do mnie w listach pisałeś, było tylko kłamstwem?

— Janko kochana! — rzekł składając przed nią, jak do modlitwy ręce. — Jakże ty, najpiękniejsza z najpiękniejszych, możesz coś podobnego przypuszczać. Kocham cię nad życie, nad cały świat! Ale dzisiaj dopiero zrozumiałem jaka przepaść nas rozdziela, że ja szaraczek, sięgam po słońce na niebie. Ty jesteś córką zamożnej rodziny, a ja szary, biedny żołnierz. Cierpię, bo widzę, że moje marzenia o Tobie, to sen, który nigdy spełnić się nie może, że...

— Śmieję się z tego — przerwała Janka. — Kocham cię, bo mi się podobasz i nikt mi tego nie może zabronić. Ale i ja chcę być kochaną, chcę żebyś mnie tylko kochał jedną, jedyną na świecie.

— Janko! — odparł. — Gdybyś mogła zaglądnąć w głąb mego serca przekonałabyś się, o ogromnej miłości...

— Tyś mój najdroższy! — rzekła i widząc nadchodzącego Brzańskiego, skrzywiła usta z niezadowolenia.

— Aaa! Całuję rączki pani! — rzekł kłaniając się nisko. — Gość, niezwykle, gość u nas w szpitalu. Proszę mi wierzyć, że nie mogłem panią poznać. Zachwycająca z pani dziewczynka. I wierzyć tu teraz, że strój nie zdobi człowieka... Ale że pani akuratnie wtenczas trafiła, kiedy mnie tu nie było?

— No wie pan! — odparła złośliwie. — Przy dwojga serc czulej mówie, niepotrzebni są świadkowie.

c. d. n.

Wolne żarty.

TO CI BYŁO KAZANIE.

W sąsiedniej parafji żalił się kanonik, przed swym kolegą, że jego parafjanie z nadto są otrzaskani ze światem i nie chcą słuchać kazań, tylko wychodzą wszyscy.

A ja bym ci pokazał, że mnie tu nie podobnego by się nie przytrafiło. Słowo w słowo, stanął zakład.

Ks. kolega na sumie kazanie zaczął od tego: Bracia w Chrystusie! Słowo Boże, jakie dziś mam z natchnienia Ducha św. wam głosić, podzielimy na dwie części. — Pierwsza część była arcykrótką o piekle i skończyła się apostrofą: A więc wy ztwardziali grzesznicy, którzy bluźnicie Bogu, szydzicie ze świętych, naszych nauk i wy, pograżeni w występkach płciowych, z wami — skończyłem. Powstańcie i opuście przybytek boży, bo dla was jest zgotowana kara w Brześciu, lub w ogniu piekielnym na wieki. Druga część kazania jest poświęcona wiernym i czystego serca!..."

Nikt nie powstał dopóki ochrypli i cały mokry kaznodzieja nie wyrzekł „Amen“

Kaznodzieja zakład wygrał. Tak się też zeszarpał biedaczysko, że w gorączce do południa na drugi dzień majaczył, rzucał swe grzeszne ciało niby wieloryb.

—:O:—

CZY TO HEREZJA?

Pleban: Otóż mój kochany Władziu Sosna, chcesz się żenić, czyli wstąpić w stan małżeński, tak? Do jakiego to, kochasiu ty mój, masz się przysposobić sakramentu?

Władziu obracając czapkę w rękach bez radnie wodzi wzrokiem i milczy.

Pleban: No, no, to nie wiesz? No — do sta... do sta...

Władziu: Prawda — prawda jegomościu, tak, rzeczywiście, do Staszki się mam przecie przysposobić, bo...

Pleban: Durniu, heretyku — do stanu mał... mał... no gadaj byku.

Władziu: Do stanu Małgorzatkki.

Pleban: Niebezpieczny warjacie! Do stanu małżeńskiego, rozumiesz!

Władziu: Oj, jeszcze jak rozumie, bo się mi tak do żeniaczki zebrało, że już!

—:O:—

TAKIE TO ONE...

Mąż (podczas kłótni) do żony: Jeśli nie przestaniesz, to sobie godykę podeżnę!

Żona: Marysiu, Maryśka, — dej no to prędko, ten wielki nóż z kuchni!

—:O:—

NAMYŚL SIĘ, NIM COŚ POWIESZ!

— Mamusiu, dlaczego gazety nazywają dziennikami?

— Ano moje dziecko, dlatego, że gazety wychodzą w dzień.

— Taaak — a jakby wychodziły w nocy?

— No — znowu chcesz dostać.

ODPOWIEDZI REDAKCJI I ADMINISTRACJI

St. Żmuda: Skoro wójt wystawił mu świadectwo ubóstwa, to teraz gmina musi pokryć koszt szpitalne. — Fr. Kosiński: Orzeczenie Urzędu Rozjemczego ma moc wyroku sądowego i może być również przymusowo wyegzekwowane. Przeciw takiemu orzeczeniu jest tylko odwołanie do Sądu Najwyższego. — W. Lewandowski: O ile Pan kupił ze wszystkimi prawami i obowiązkami, bez zastrzeżeń, to jako nabywca jest obowiązany zapłacić zaległą wkładkę asekuracyjną. — J. Bajorek: Za wiadomości dziękuję serdecznie życzyć pracy i zdrowia. Niech żona w G. uda się do pośta Laskowskiego, z pewnością zatrzymają. Słuszna uwaga co do wychowania naszej młodzieży przez kler. We Francji całkiem inaczej. P. Sasiadek już w N. Sączu. Serdecznie pozdrawiam.

— M. Szymczyk: Podatek wojskowy ma płacić tylko ten, którego osobiście dotyczy. Ani rodzice, ani rodzina nie są obowiązani płacić za niego. Skoro obowiązany do płacenia niema ani gotówki, ani majątku, to nie zapłaci i spokój.

ODPOWIEDZI INWALIDOM

Galik T. Wznowiono wypłatę zaopatrzenia.

— Kowalski Fr. Przystać zadaną deklarację. —

Bugiel St. Bada się stan majątkowy. — Niesiewicz (Czajkowska) J. Przystać deklarację. —

Fijałka A. Tak samo. — Palnchowski Fr. Czy termin już wyznaczony i na kiedy? Listem później. — Czajkowski J., Cypora J., Cholawski St., Jasiński M., Paraniak P. Czopor II, Skrabalak M., Fornal T., Miłczanowska Fr., Wójcik W., Kopiec K., Gołąb M., Sieroty, Wilczyńskie i Cisowskie, Bargiel J., Chojacki T. Lenart J. Wencel Fr. i W., Koziół B., Głab A. Ponaglone.

Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby Skarbowej. — Chndy A. Bez wymaganych ustawą

dowodów nikt uprawnienia do poboru renty przyznać nie może. Rady na to żadnej nie mamy. Wskazówek najskuteczniejszych udzieli Referat inwalidzki Starostwa. Tamże zwracać się należy o poradę w sprawie zaopatrzeń sierot po poległych na wojnie. Za poradę tamże

nie się nieplaci. Nie podjęte do 15. marca emerytury, renty inwalidzkie, zaopatrzenia wdowie, sieroce i rodzicielskie jako pozostałość budżetowa za r. 1932 odprowadzić muszą Urzędy pocztowe do Skarbowych, skąd podjąć je

bardzo już będzie trudno. Pozostałości tego rodzaju z powodu niedokładnych adresów odbiorców i t. p. przyczyn nagromadziło się w U-

rzędach pocztowych b. dużo. Każdy więc czekający na wypłatę zaopatrzenia emerytalnego czy inwalidzkiego powinien przed 15. marca osobiście dowiedzieć się dokładnie w dotyczącym go Urzędzie pocztowym, czy przekazu dla niego niema i po sprostowaniu mylnego może adresu pieniądze osobiście podjąć. Narzekamy na ciężkie czasy i powolne tempo wypłat ze strony władz skarbowych, gdy tymczasem pieniądze dla nas leżą gotowe a, my wcale o tem nie wiemy i zabrać się do ich podjęcia nie umiemy.

St. Stączek.

—:O:—

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce



**IGNACY
CYPRES**

Kraków, Szewska
13/P. I.



wysła znacznie taniej

wskutek kryzysu — mandoliny włoskie po zł 20—25 —, koncertowe 30—35 — złotych, skrzypce szkolne ze smyczkiem 19 zł, koncertowe 30, 40 i 50 zł, klarnety 8 klap. 30 zł, 10 klap. 38 zł, 12 klap. 45 zł., Gitary koncertowe 35—45 zł., Kornety 95 zł, Harmonję z 2-a wysówkami 25 zł., Wiedeńskie 1 rzęd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł, Nikl. zegarek Roskop z łańc. 9 zł. nikl. płaski marki „Emigna“ 18 zł, budzik najlepszy 12 zł, brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł, maszyny do włosów 8—12 zł. Dżamenty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem, Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.

Dr. Z. ABDERMAN
ADWOKAT

otworzył kancelarię
w Krośnie naprzeciw „SNOPA..“

NERWOL

Chemika dr. Franzosa
jedeny radykalny i
wpróbowany środek
(nacieranie) przeciw

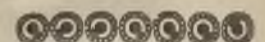
REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi iachiasowi, itp. Wszędzie do nabycia. Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA
MIKOLASCHA
LWÓW, KOPERNIKA L. 1.



Czy uwierzysz, że znam tak leniwego człowieka, że wyszukał sobie żonę z płaskim nosem, żeby mu było łatwiej całować ją...



Prenumerata w Polsce rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 1 zł., Konto P. K. O. Nr. 404.190
w Ameryce rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dol., Numer pojedynczy 8 ct.

wo Francji rocznie 40 fr., półrocznie 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała str. 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł., za 1 mm w 1 szp. na 1 stronie 1 zł. (strona III-lamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (str. III-lam.) po tekście za 1 mm w 1 szp. 30 gr. (str. VI-lamowa).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. **Prenumeratorzy** płacą za sł. tylko 10 gr. Ogłoszenia zagr. o 100 proc. droższe.